**Numer pojedynczy 150 tys. mk.** **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

# PŁUG

TYGODNIK LUDU PRACUJĄCEGO NA WSI.

**Niech żyje jedność ludu pracującego miast i wsi.**

„PŁUG“ kosztuje na I-szy kwartał 1,500.000 Mk.
Numer pojedynczy . . . . . . . 150.000 Mk.
W Ameryce rocznie 2 dol., numer pojedynczy 8 ct.
We Francji 40 franków rocznie.

**Konto czekowe P. K. O. Nr. 152.135.**

Adres na listy, przekazy i t. p.: „PŁUG“. Kraków, Grzegórzecka 30.

**Nr 7.** **Kraków, niedziela 17 lutego 1924 r.** **Rok II.**

# Przemówienie sejmowe posła Stefana Królikowskiego

**(ze Związku Proletarjatu Miast i Wsi)**

# w sprawie ustawy o służbie wojskowej

z dnia 29 stycznia 1924 r.

Nie mogłem zabrać głosu w dyskusji ogólnej, choć się do głosu zapisałem, albowiem dyskusję przerwano, i dlatego choć w kilku słowach muszę obecnie poruszyć niektóre ogólne zasady, aby były zrozumiałe i te poprawki, jakie zgłoszę do tej ustawy, jak również aby było zrozumiałe zasadnicze nasze stanowisko co do tej traktującej o służbie w wojsku ustawy. Przedewszystkiem muszę zauważyć, że słyszeliśmy tutaj niejednokrotnie, a podczas debaty tej w szczególności, że armja służy jakoby wyłącznie po to, aby bronić niepodległości państwa, narodu i brouić walności narodu. Proszę Panów, nie było jeszcze nigdzie, w żadnym rządzie kapitalistyczno-obszarniczym takiego ministra wojny, któryby, przemawiając źa ustawą wojskową, przedłożoną przez siebie, motywował kiedykolwiek inaczej, jak tylko w ten sposób, że armja służy tylko dla obrony. *(Głos:* Trocki mówi to samo), Nie było również jeszcze takiego ministra spraw wojskowych, któryby nie miał na myśli wręcz czegoś innego, a co ważniejsze, nie było takiego ministra spraw wojskowych, któryby nie czynił czegoś wręcz innego, a to dlatego, że państwa kapitalistyczne, rządzone przez warstwy posiadające, to jest przez kapitalistów i obszarników, mają to do siebie, że nie potrafią. nie mogą i nie chcą prowadzić polityki pokojowej, polityki, szanującej prawa do wolności innych narodów *(Głosy:* Jak w Gruzji), a muszą prowadzić politykę imperjalistyczną, czyli grabieżczą i zaborczą. *(Wesołość. Głosy:* Jak w Rosji Gruzja). Taką jest istotna treść polityki „pokojowej“ każdego rządu obszarników i kapitalistów, taką jest istota wewnętrznej nieubłaganej logiki ustroju kapitalistycznego, która źmusza rządy burżuazyjne do tego, że dążą do tego, aby rozszerzyć granice państwa własnego kosztem słabszych narodów. za pomocą ognia i miecza. Czynią to jednak dla lepszego oszukania robotników i chłopów pod pozorem obrony własnej narodowej niezależności, narodowej niepodległości lub nawet „wyzwalania“ innych narodów, w gruncie rzeczy w imię haseł zaborczych, tendencyj grabieżczych, mających na celu ujarzmienie jakiegoś sąsiedniego narodn, zaprzęgnięcie go, aby pracował na rzecz swoich zdobywców. *(P. Anusz:* A w imię czego szli bolszewicy w 1920 r. na Warszawę? *Głos na prawicy:* To

Pr. III. 21/24
2.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k.:

I. Treść zamieszczonych w numerze 6. perjodycznego czasopisma drukowego „Pług“ z daty Kraków dnia 10 lutego 1924. artykułów z napisami: 1) „Kresy“: a) od: „Przedewszystkiem mścili się“ do: „chłopi tamtejsi wycierpieli“; b) od: „a obecnie ludność“ do: „nad staremi kobietami“. 2) „Z Sejmu“ od: „Naszym rządom“ do: „w ręku rządu i generałów“. 3) Ziarna i plewy“ a) w napisie od: „Dołoj“ do: „w Polsce“; b) od: „Tak burżuazyjne społeczeństwo“ do: „ale w Polsce“ zawiera przedmiotową istotę występków z §§. 300 i 302 i zbrodni z §. 65 a. u. k.

II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzoną, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym.

III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych ustępów powyższych artykułów albowiem w artykułach tych autor ad 1) a. wzywa, pobudza i usiłuje nakłonić mieszkańców państwa do nieprzyjaznych przeciw sobie stronnictw, względnie do kroków nieprzyjaznyeh przeciw pojedynczym klasom lub stanom społecznym, co zawiera znamiona występku z §. 302 u. k.; — ad 1) b. przez nieprawdziwe przedstawienia i przekręcanie rzeczy stara się pobudzić do nienawiści i pogardy przeciw władzom rządowym i organom rządowym, co zawiera znamiona występku z §. 300 uk.; ad 2) i 3) usiłuje wzniecić pogardę i nieuawiść do Administracji Państwa, co zawiera znamiona zbrodni z §. 65 a. u. k.

Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Pług“, aby powyższą uchwałę w najbliższym numerze czasopisma, na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

Sąd okręgowy karny, Oddział III
Kraków, dnia 9 lutego 1924 roku. (Podpis nieczytelny).

są selerowe argumenty. *Wesołość.*) I dopóki rząd pol- ski nie będzie rządem chłopów i robotników, dopóki w Polsce rządzić będą kapitaliści, wesze słowa o tem, że armja przez was, kapitaliści, opanowana, służyć będzie sprawie narodowej, niepodległości, są fałszem. Następnie, proszę panów, mówi się, że Polsce grozi niebezpieczeństwo. Skąd? Prawdą jest, że jeżeli w Niemczech władza utrzyma się w rękach junkrów i kapitalistów, to Polsce grozi z tamtej strony niebezpieczeństwo. Ale w takim razie, panowie kapitaliści i obszarnicy, gdybyście i istotnie pragnęli zagwarantowania wolności narodowi polskiemu, musielibyście pragnąć zwycięstwa robotników niemieckich nad burżuazją i nad junkierstwem niemieckiem. Tymczasem wy, panowie, boicie się zwycięstwa robotników niemieckich do tego stopnia, że w imię swych klasowych interesów pomoglibyście w momencie decydującym — dla mnio nie ulega to najmniejszej wątpliwośei — junkrom pruskim, aby zwyciężyli robotników niemieckich. (*Głos:* A teraz powiedz pan co o Rosji). Proszę panów, teraz powiem z kolei o Rosji. *(Wrzawa, okrzyki:* Właśnie!) Ale nietylko o Rosji...

Wicemarszałek Gdyk *(dzwoni):* Proszę pana trzymać się ściśle tematu.

P. Królikowski: O Rosji choć kilka słów, bo jestem przez p. marszałka ograniczony. *(Głos:* Słusznie). Żałuję tego bardzo, albowiem chciałem powiedzieć obszernie o stosunku Polski nietylko do Rosji, ale i do Ukrainy i do Białorusi sowieckiej. To są ci najbliżsi sąsiedzi, o których panowie tak chętnie zapominają. Póki na terenie dzisiejszego związkn republik socjalistycznych rządzą robotnicy i chłopi, narodowej niepodległości polskiej nic z ich strony nie grozi. Istnienie władzy robotniczo-chłopskiej jest groźne tylko dla władzy kapitalistycznej i obszarniczej w Polsce w takiej samej mierze, jak dla takiejże władzy w Niemczech, Włoszech, Francji czy Anglji. To jest prawda, ale nie jest prawdą, że grozi narodowej niepodległości polskiej choćby cień niebezpieczeństwa ze strony rządu robotników i chłopów Związku Radzieckich Republik Socjalistycznych. Interesy bowiem robotników i chłopów polskich i interes robotników i chłopów rosyjskich, ukraińskich i białoruskich nie są ze sobą sprzeczne, tylko solidarne. *(Głos:* A jakto było w roku 1920?) W r. 1920 to przedtem wojska polskie pod Piłsudskim szły odbierać wolność chłopom ukraińskim i białoruskim, odbierać im ziemię i oddawać dziedzicom. Za nim przyszli czerwoni pod Warszawę, ale przedtem to białe wojska polskie poszły aż pod Kijów, żeby wydrzeć i zniszczyć władzę robotników i chłopów.

(Marszałek obejmuje przewodnictwo).

Marszałek *(dzwoni):* Teraz jest dyskusja szczegółowa. Proszę się ściśle tu trzymać art. 4. (*Wrzawa, różue okrzyki).*

P. Królikowski: Wobec uwagi pana marszałka przechodzę do art. 4. Panowie jesteście zainteresowani w tem, ażebym nie wypowiedział tych kilku druzgocących wasze rządy uwag, które miałem zamiar jeszcze wypowiedzieć. Trudno. Jestem związany regulaminem.

Marszałek *(dzwoni):* Panie pośle, jesteśmy wszyscy zainteresowani w trzymaniu się regulaminu.

P. Królikowski: Przechodzę do art. 4. W tym artykule 4 jest mowa o czasie trwania służby wojskowej. Tutaj wczoraj słyszeliśmy dyskusję pomiędzy jednym byłym socjalistom, dzisiejszym ministrem spraw wojskowych, p. Sosukowskim (*p. Michalak:* Pan też jest byłym socjalistą!), a drugim socjalistą, p. Liebermanem, który, jak p. Sosnkowski, ma niepłonną nadzieję, zdąży w przeciągu paru najbliższych lat jeszcze przesunąć się w tym samym kierunku, w którym szybciej zdążył posunąć się p. generał Sosnkowski. Od socjalizmu do kapitalizmu. *(Wesołość. Różne okrzyki.)* Oczywiście, nie jest mojem zdaniem w tej chwili w tym sporze, w tym turnieju tego jednego byłego socjalisty i tego drugiego, który będzie prędko byłym socjalistą *(Wesołość)*, zabierać głos i decydować na korzyść jednego lub drugiego. Mam natomiast obowiązek tutaj zaznaczyć, że jeżeli posłowie socjaliści z P. P. S. do ustawy, która jest tu omawiana, zgłaszają ustami posła Liebermana na swój akces i powiadają, że będą za nią głosować, to to znaczy, że oni, socjaliści, głosują za wojną, dla której ta armja ma być przygotowywana. Oni, socjaliści, nie mogą nie wiedzieć o tem, że ta wojna będzie się toczyła w imię interesów obszarników i kapitalistów ku krzywdzie i nieszzzęściu uajszerszych mas ludowych.

Marszałek: Panie pośle, proszę się ściśle trzymać tematu.

P. Królikowski: Pan poseł Lieberman zgłosił tutaj poprawkę, dotyczącą jednorocznej służby wojskowej i motywował ją względami na lepsze wyszkolenie, na lepsze wykoszarowanie i wreszcie na lepsze przygotowanie rezerw. Słyszeliśmy tu z ust p. generała Sosnkowskiego, że dla tych samych celów potrzebna jest dwuletnia służba wojskowa. W tym sporze o ilość lat służby wojskowej, prowadzonym jakoby w imię technicznego wyszkolenia wojska, chodzi właściwie zgoła o co innego. Oddawna spór ten miał istotę inną, o której tu nie powiadziano dotąd ani jednego słowa. Pan poseł Wichliński, jeżeli się nie mylę, poruszył to wczoraj istotę sporu. On powiedział tak: potrzebna jest dwuletnia służba po to, żeby wykuć pojęcie specjalnego honoru żołnierskiego, a następnie powiedzia, że jest dwuletnia służba w wojsku potrzebna po to, bo w wojsku uczą szanować władzę (*Wesołość*). Tak, proszę panów. I to jest istota rzeczy. Trzeba trzymać żołnierza tak długo w koszarach, aż się z niego wypruje wszystko to, co mu w głowę, w serce, w duszę włożył ojciec, matka, szkoła, fabryka, towarzysze pracy, ideały, w których się wychował i tam w koszarach w ciągu lat, im dłużej, tem lepiej, wbija mu się w głowę wzgardę dla cywila, zachwala mu się masowe mordy, uczy go się, że ma obowiązek strzelać do ojca i brata, gdy ten o swą wolność i chleb wystąpi. Chodzi o to, żeby on tam w koszarach zapomniał o tem, że jest robotnikiem i chłopem, że jest częścią tej wielkiej całości masy robotniczej i chłopskiej, z której wyszedł i do której wróci. Chodzi o to wreszcie, żeby nabrał szacunku dla władzy obszarników i kapitalistów, która na ten szacunek nie zasługuje i żeby tej władzy przeciw swemu ojcu, matce, bratu z karabinem w ręku bronił. I to jest istota sporu.

Wszyscy zwolennicy długiej służby wojskowej wysuwają argnmenty wyszkolenia wojskowego dla przykrycia istotnych argumentów, któremi się kierują. A tym istotnym argumentem, którym się kierują, jest skoszarowanie duszy żołnierza, skoszarowanie myśli żołnierza i dlatego proszę panów, my komuniści uważamy, że za ustawą tą żaden szczery socjalista głosować nie może, i my będziemy głosować przeciw tej ustawie (*Głos:* wielka szkoda!). Będziemy głosować przeciwko tej ustawie w tem głębokiem przeświadczeniu, że bronimy tutaj interesów (*Głos*: Rosji Sowieckiej!) miljonowych

mas ludu pracującego polskiego przeciw krwawej zachłanności kapitalistycznych i imperjalistych sfer w Polsce (p. Sołtyk: Panie Królikowski, lepiej tę mowę w Moskwie Trockiemu, niech się nie zbroi), ale jeszcze dlatego, że broniąc interesów robotnika i chłopa polskiego, nie chcąc go oddać w ręce kapitalistów dla wykoszarowania, dla złamania w nim godności człowieka, dla uczynienia z niego Kaina, mordującego swych braci, nie chcącego wydać na żer armat i gazów trujących, jednocześnie bronię w ten sposób interesów ludu pracującego całego świata: i niemieckich robotników i francuskich robotników i tych rosyjskich robotników, o których panowie rzekomi socjaliści z takim przekąsem tu mówicie. Ja proszę panów socjalistów, pamiętam, że razem z tymi robotnikami rosyjskimi i ukraińskimi toczył proletarjat polski walkę z caratem o swe wyzwolenie (*wrzawa*) i ta walka wspólną krwią została przypieczętowana, i my, komuniści, nie zapomnimy o naszych obowiązkach, wynikających z naszej solidarności robotniczej, tak względem robotnika i chłopa polskiego, jak rosyjskiego, ukraińskiego, białoruskiego, niemieckiego czy też francuskiego, — tak jak wy, rzekomi socjaliści, zapominacie.

Proszę Panów, wszystko wskazuje na to, że ta ustawa, wbrew naszym głosom tej nielicznej garści szczerych socjalistów ukraińskich i białoruskich, którzy w tym Sejmie głosować przeciw niej będą, zostanie uchwalona i będzie obowiązywać, Uważamy wobec tego za nasz obowiązek walczyć o to, żeby wyłamać najbardziej jadowite kły z tej ustawy (*Głos w centrum:* A jak to było w korpusie, czy bardzo jadowicie?)..., ażeby stępić i tę broń, którą ta ustawa daje kapitalistom, żeby przynajmniej uzewnętrznić, co w tej ustawie jest najbardziej groźnego i przestrzec w ten sposób ogół chłopów i robotników przed tem niebezpieczeństwem, jakie im grozi. W tym celu zgłaszam poprawkę do art. 4 (*p. Sołtyk:* Wzywa się Trockiego, aby ustąpił. *p. Michalak:* Zamyka się Trockiego do kozy) następującej treści: „Początek art. 4-go aż do punktu 2 skreślić i na miejsce skreślone wstawić: „Czas trwania służby wojskowej we wszystkich rodzajach broni trwa 6 miesięcy“ (*Głos:* 14 dni, to lepiej).

Poseł Królikowski: Na artykule 8 kończy się rozdział II, który traktuje o przepisach ogólnych o powszechnej służbie wojskowej, pomijając zupełnie sprawy pierwszorzędnej wagi, jak sprawę zabezpieczenia, ażeby wojsko nie było używane dla walk z robotnikami i chłopami wewnątrz państwa, a następnie, jak to, aby nie było używane dla łamania walk strajkowych robotników, kiedy ci toczą walkę o podwyższenie swego zarobku, bądź też o lepsze warunki bytu i pracy.

Aby braki te usunąć, zgłaszam trzy poprawki, w formie nowych artykułów dziewiątego, dziesiątego i jedenastego. Już przy motywowaniu poprawki do artykułu 4-go wyjaśniłem, dla jakich celów służy armja w ręku klas posiadających, kiedy chodzi o tak zwane zadnienie obrony narodowej. Obecnie uważam za swój obowiązek zaznaczyć, że wszystkie rządy klas posiadających, w walce z gnębionymi i wyzyskiwanymi przez siebie robotnikami, z chłopami, jak i w walce z narodami ujarzmionemi uciekają się stale do pomocy siły zbrojnej i w ten sposób narzucają i utrzymują swoją władzę nad krajem wbrew woli olbrzymiej większości narodu.

Jeżeli chodzi o przykłady, to takowych nie brak. W ciągu kilkoletniego okresu niepodległości Państwa Polskiego wszystkie rządy rządziły terrorem, stosowanym brutalnie tak w stosunku do robotników, jak i w stosunku do chłopów. Nie trzeba chodzić po dalekie przykłady, najlepszym przykładem są niedawne i pamiętne wypadki krakowskie, tarnowskie i borysławskie, kiedy użyto wojska przeciwko robotnikom, którzy bronili przestrzegania przepisów Konstytucji, która rzekomo gwarantuje robotnikom i chłopom prawo zbierania się i omawiania swoich potrzeb. Jeżeli nam przytoczyć przykłady, kiedy wojsko było w Polsce używane dla łamania strajków robotniczów, mogę tych przykładów dać bez liku. Łamano za pomocą wojska strajk robotników rolnych w roku 1919 i strajk robotników rolnych w Poznańskiem w 1922 roku łamano strajki robotników kolejowych w roku 1921 i w listopadzie roku ubiegłego. Rząd nie wahał się używać siły zbrojnej w walce z robotnikami nie tylko wtedy, gdy ci robotnicy występowali do walki w imię wolności, w imię swego niezaprzeczonego prawa do władzy, nie tylko wtedy, kiedy dawali wyraz swoim pragnieniom, występując na ulicę ze swojemi żądaniami, pod takiem, czy innem hasłem, ale ten wrogi stosunek do klasy robotniczej ujawnił się jeszcze i w ten sposób, że podczas strajku w przedsiębiorstwach państw6wych, w przedsiębiorstwach prywatnych i w przedsiębiorstwach samorządowych, Jak w gazowni i w elektrowni, nie wahano się zwykłych ekonomicznych strajków łamać za pomocą użycia siły zbrojnej wojska. Tak burżuazja broni swego prawa do wyzysku. Uważam, że musi być pod tym względem sytuacja jasna i musi być tutaj jaskrawo uwypuklone, kto w tym sejmie zgadza się na to, aby i na przyszłość armja była używana dla tłumienia walk i strajków robotniczych.

Marszałek: Panie pośle Królikowski, jest nieporozumienie, teraz jesteśmy przy art. 8, a nie przy art. 9.

P. Królikowski: Ja proponuję nowy art. 9, a ponieważ art. 8 jest zakończeniem II rozdziału ustawy, więc proponuję uzupełnienie tego rozdziału artykułem 9-ym.

Marszałek: Proszę Pana Posła trzymać się tematu.

P. Królikowski: Następnie proponuję jeszcze nowy artykuł 10 i art. 11-y. Uważam bowiem, że te funkcje, które rząd kapitalistów i obszarników przeznacza wojsku, funkcje dławienia rewolucyjnego ruchu robotniczego, dławienia wolności mas chłopskich i robotniczych, dławienia wolności narodów uciskanych, tym funkcjom należy położyć przez uchwałę Sejmu kres, ażeby wojsko do tych celów używane być nie mogło.

Jednocześnie wnoszę poprawkę w formie nowego artykułu, ażeby żołnierz dla odbywania służby wojskowej nie był pędzony z jednego końca państwa na drugi, ażeby służbę wojskową odbywał tam, gdzie jest powołany do wojska. Wówczas trudno go będzie użyć za narzędzie mordu przeciwko własnemu ojcu, lub za łamistrajka swego strajkującego brata, czyli dla celów, które nie mają nic wspólnego ani z narodową wolnością, ani z niepodległością. Tutaj jeszcze była mowa o tem, że wojsko służy dla wielkich celów wykształcenia i wychowania szkolnego. Zdaniem mojem tak nie jest. Ale ponieważ Panowie są przekonani, że tak jest i ponieważ panowie obszarnicy i kapitaliści, ludowcy i socjaliści bardzo chcą pracować nad zwiększeniem oświaty w Polsce, przeto chcę Panom w tym wypadku pójść na rękę.

Marszałek *(dzwoni)*. Teraz, panie pośle, do jakiego artykułu Pan przemawia?

P. Królikowski: W dalszym ciągu do artykułu 8-go.

Marszałek: Proszę Pana Posła o zajmowanie się odpowiednim artykułem i nie nadużywanie mojej lojalności.

P. Królikowski: Bynajmniej nie miałem zamiaru tego robić, gdyż proponuję oprócz art. 9 jeszcze art. 10 i 11.

*Marszałek:* Proszę się trzymać ściśle tematu.

P. Królikowski: Ażeby ułatwić nabywanie oświaty i wykształcenia żołnierzom, proponuję, ażeby tworzyć jednostki wojskowe pod względem wojskowym jednolite, albowiem wtedy nauczanie żołnierzy będzie się odbywać z daleko większym pożytkiem, skutkiem i efektem. (*P. Michalak:* Czy tam u was tak jest? *P. Popiel:* A jak będzie z żydami?) Z tej trybuny, jak i z ław poselskich padły pytania, czy ja tego, czego tutaj się domagam, gotów jestem w innym wypadku żądać również, względnie samemu to w czyn wcielać. Odpowiadam krótko i jasno. Jeżeli w Polsce rządzić będzie rząd robotników i chłopów, i jeżeli dla obrony tego rządu robotników i chłopów potrzebne będzie stworzenie armji, to chociaż jestem przeciwnikiem armji, będę za taką armją głosował, będę taką tworzył, takiej armji bronił. (*P. Michalak*: Za dożywotnią służbą w Sowiecie!) Panowie posłowie muszą to wiedzieć, że jeśli my, komuniści, przemawiamy przeciwko tej ustawie i będziemy przeciw niej głosować, jeśli stawiamy takie lub inne poprawki, to cel nasz jeden. Mianowicie, ponieważ ta armja ma być użyta, według naszego najgłębszego przeświadczenia, przeciwko interesom mas robotniczych i chłopskich, w imię interesów kapitalistów i obszarników, więc my chcemy uczynić tępem i kruchem to narzędzie w rękach kapitalistów i obszarników, którzy tego narzędzia używają i użyją w walce z robotnikami i chłopami,— i odwrotnie, jeśli w Polsce będzie rząd robotników i chłopów, który będzie bronił mas robotniczych i chłopskich, przeciw klasie posiadającej, która, choć usunięta od władzy, nie przestanie jednak walczyć i spiskować, ażeby władzę robotników obalić, wtedy będziemy zabiegać o to, ażeby ażeby armja w ręku robotników i chłopów była narzędziem ostrem i mocnem. I wtedy, czy ta służba w wojsku będzie półroczna, roczna, czy dwuletnia, będę za tem głosował, albowiem wymagać tego będzie trjumf Socjalizmu. (*P. Michalak:* Pan nikogo nie przekona). Nie o to chodzi, abym panów przekonał, ja chcę kogo innego przekonać, ja chcę przekonać olbrzymie masy robotników i chłopów w Polsce, które panowie świadomie wprowadzacie w błąd. Sprawa jest jasna i prosta. Kto oddaje w ręce rządowi kapitalistów i obszarników tę ustawę, kto głosuje za nią, ten musi mieć świadomość tego, że oddaje wojsko w ręce władzy społecznej, która zużyje to wojsko przeciwko klasie robotniczej z całą bezwzględnością, jak tego mamy już przykłady tak w historji własnego kraju, jak i w historji innych narodów.

Zgłoszone przezemnie poprawki brzmią:

Artykuł 9. Powołani do służby wojskowej zarówno poborowi, jak i ochotnicy, odbywają służbę wojskową w miejscu swego zamieszkania, względnie na terenie swego powiatu, nigdy poza granicami swego województwa. Wypadki, w których mogą być dopuszczone wyjątki od tej zasady, określi osobna ustawa.

Artykuł 10. W całem państwie zarówno poborowi jak ochotnicy, będą wcielani do oddziałów jednolitych pod względem językowym i otrzymywać będą tak wykształcenie wojskowe, jak i rozkazy wyłącznie w języku ojczystym.

Artykuł 11. W całem państwie nie wolno używać żołnierzy tak poborowych, jak i ochotników, do walki z robotnikami i chłopami, walczącymi o rząd robotników i chłopów, o ziemię, o wolność narodów podbitych i o socjalizm. Nie wolno ich również posyłać do pracy w zastępstwie strejkujących lub zlokautowanych robotników i pracowników, tak w prywatnych, społecznych, samorządowych, jak i państwowych warsztatach pracy.

# Jak piastowcy chcą zmienić prawa wyborcze, aby sobie i chjenie zapewnić większość.

Partja Witosa dzięki polityce wysługiwania się obszarnikom i kapitalistom straciła śród szerokich mas chłopskich wszelkie zaufanie. Stronnictwo „Piasta“ podupada i rozsypuje się, jak spróchniałe drzewo. Wodzireje piastowi widzą już dobrze, że dawnemi sposobami ludu nie otumanią, gorączkowo więc zaczynają szukać nowych sposobów dojścia do znaczenia i władzy.

W Sejmie Ustawodawczym piastowcy byli siłą decydującą, od nich zależało, jaką będzie konstytucja i jaki będzie sposób wyborów nowego Sejmu (tak zwana ordynacja wyborcza). Dziś po upadku swych rządów nagle przejrzeli oni, że ta przez nich uchwalona ordynacja wyborcza jest zła; zła jest również konstytucja. Tutaj leży cała przyczyna złego, trzeba na gwałt poprawiać i konstytucję i ordynację wyborczą. Nigdy nie twierdziliśmy, że konstytucja nasza, która, trzeba zaznaczyć, dotąd nie weszła w życie, jest doskonała, również i ordynacji wyborczej nie uważamy za słuszną i sprawiedliwą, ale taka naprawa, o jakiej myślą piastowcy, to prawdziwe urągowisko z chłopów i robotników. Nie o naprawę istotną konstytucji i prawa wyborczego chodzi piastowcom; chodzi im o to, aby tak zmyślnie ułożyć ordynację wyborczą, aby móc do spółki z chjeną zdobyć większość mandatów poselskich, a więc i rządy w kraju. Piastowcy dotąd nie ogłosili wyraźnie, jak i co chcą oni zmienić. Dopiero się naradzają i kombinują. Muszą dobrze sobie głowy łamać, aby nie sparzyć się znów tak, jak się sparzyli na poprzedniej ordynacji wyborczej. Z tego, co już dotąd o swych planach ogłosili, widać, że najbardziej ich boli duża ilość posłów niepolaków. Zapominają oni, że w państwie polskim jest przeszło trzecia część ludności niepolskiej. Gdyby ordynacja wyborcza i przeprowadzenie wyborów były słuszne, to i posłów niepolaków powinno być nie 80 kilku na 444, lecz przynajmniej z półtory setki. Jednak i ta liczba 80 kilku bardzo nie podoba się Witosowi, który się przejął już endecką zasadą, że w państwie polskiem wpływ na rządy mogą mieć tylko polacy, a nie cała ludność państwa. Naturalnie, że taka polityka jest tylko na rękę obszarnikom, gnębiącym ukraińskich i białoruskich chłopów, a nic niema wspólnego z obroną interesów chłopów i robotników polskich, którzy również cierpią od tego wyzysku obszarniczego.

Aby nie dopuścić do Sejmu przedstawicieli ludności kresowej w należnej jej liczbie, witosowcy myślą wrócić do dawnych wzorów austrjackich, do galicyjskich wyborów posłów mniejszości i większości. Nie będę się tu długo o tym rozpisywał, bo to wszystko jeszcze widłami na wodzie pisane, aczkolwiek bardzo prawdopodobne, gdyż na tym punkcie do piastowców i chjeny napewno przyłączy się i wielu posłów z tak zwanej lewicy, którzy się zlękną, że ich w gazetach chjeńskich ogłoszą za „wrogów“ Polski. Tego

straszaka z powodzeniem wykorzystali już raz chjeniści przeciw Thuguttowi, który, tworząc rząd, paktował z chadekami i piastowcami, ale bał się gadać z chłopami ukraińskimi. To tchórzostwo naszych niby lewicowców i tym razem może dopomóc piastowcom i chjenistom do odebrania chłopom ukraińskim i białoruskim należnych im praw.

Następnie uważają piastowcy, że posłów jest za dużo i za młodzi, choć we wszystkich prawie krajach liczby posłów odpowiednio do liczby ludności są takie same, jak i u nas. Ludzi młodszych chcieliby pozbawić piastowcy prawa głosu zupełnie. Zdaniem ich 21-letni mężczyzna powinien służyć w wojsku, ale wybieranie posłów to nie dla niego.

Wprost w masy chłopskie godzi piastowski pomysł pozbawienia głosu analfabetów, nie umiejących czytać i pisać. Przecież wiadomo, że na wsiach jest szkół najmniej. Właśnie ludność wiejska jest najbardziej upośledzona, co do oświaty. To, że u nas jest jeszcze wielu takich, co nie umieją czytać i pisać, nie jest żadną winą tych ludzi.

W swych zamiarach piastowcy idą napewno znacznie dalej, niż o tym mówią. Przygotowują oni teraz tylko grunt dla siebie i nie występują otwarcie. Wiedzą oni, że aby gruntownie zmienić prawo wyborcze, to trzeba zmienić konstytucję, a w tym Sejmie trzeba na to zgody dwuch trzecich części posłów. Rozumieją oni, że takiej większości nie uzyskają, a na rozpędzenie Sejmu dostatecznej siły nie mają i właściwie obawiają się skutków takiego kroku, przygotowują więc tylko grunt na przyszłość i kombinują, jakby to tak wykręcić prawo wyborcze, żeby to niby konstytucji zbyt widocznie nie naruszać, a sobie i chjenistom większość zapewnić.

Świadomi chłopi i robotnicy winni bacznie śledzić te szacherki piastowe i wykazywać masom chłopskim tę nową obłudę piastowską. Piastowcy widzą słuszne niezadowolenie mas z Sejmu i chcą to dla siebie wykorzystać. Całą tę robotę popiera naturalnie chjena, która wypuściła tylko piastowców na pierwszy ogień, aby łatwiej móc chłopów otumanić.

# Z Sejmu.

### Uchwalenie ustawy o służbie wojskowej.

Na posiedzeniu z dnia 5 lutego odbyło się głosowanie nad ustawą o służbie wojskowej. Przeszedł naturalnie projekt rządowy. Co do terminu służby wojskowej upadła poprawka posła Królikowskiego, który domagał się sześciomiesięcznej służby, upadła i poprawka P. P. S., która domagała się jednorocznej służby, upadła wreszcie i poprawka Wyzwoleńców, którzy żądali półtorarocznej służby. Za tą ostatnią poprawką głosowała cała lewica, włącznie z N. P. R. (Narodową Partją Robotniczą), jednak i ta poprawka upadła, gdyż, jak twierdzi „Kurjer Polski“, wśród posłów, którzy niby byli za skróceniem terminu służby wojskowej, było wielu takich, co szczerze tego nie popierali i nie przyszli dlatego na głosowanie. Chłopi i robotnicy na wiecach powinni wypytać swych posłów, jak oni głosowali w sejmie w tej sprawie. Następnie odrzucono poprawkę, domagającą się zakazu powoływania rezerwistów w czasie pokoju na ćwiczenia, jeśli to ma na celu utrudnienie lub uniemożliwienie pracownikom jakiejkolwiek kategorji prowadzenie walki o lepsze płace. Chodzi tu o powoływanie rezerwistów do wojska podczas strajków, jak to było podczas strajku kolejowego, aby ich potym jako żołnierzy zmusić do pracy. Przez odrzucenie tej poprawki Sejm najlepiej wykazał, czym ma być żołnierz w państwie burżuazyjnym. Tym głosowaniem Sejm przyznał, że wielkie słowa, iż żołnierz ma być tylko obrońcą ojczyzny, są pustemi słowami. Poza kilku innemi drobnemi poprawkami odrzucono również i żądania posła Królikowskiego, który domagał się, **aby poborowi odbywali służbę w miejscu swego zamieszkania,** aby tworzono oddziały narodowościowe i posługiwano się w komendzie językiem rodzinnym żołnierza. Zdawałoby się, że niema chyba nic słuszniejszego nad to, aby poborowy odbywał służbę w miejscu swego zamieszkania. Przecież wyszkolić żołnierza tak samo można dobrze we Lwowie jak i w Krakowie; poco tracić pieniądze na zbyteczne wożenie poborowych nieraz setki kilometrów. I tu znów obłuda burżuazyjna wychodzi na jaw. Mówią o obronie ojczyzny, a myślą o zrobieniu żołnierza katem dla własnych braci, dla robotników i chłopów własnego kraju. Nasza burżuazja spekuluje tu w sposób podobny, jak spekulował rząd carski, który do Polski nasyłał kozaków, czerkiesów i t. p., a polaków słał na Kaukaz i w głąb Rosji. Chodzi tu o to, aby żołnierza chińskim murem oddzielić od społeczeństwa, z żołnierzy, chłopów i robotników miejscowych zrobić dwa wrogie obozy. Chodzi o to, że burżuazja liczy, iż ukrainiec i białorusin łatwiej będzie występował przeciw robotnikom i chłopom polskim — chłop zaś polski przebrany w mundur wojskowy, wystąpi przeciw ukraińcom, czy też białorusinom wtedy, kiedy tego napewno zawachałby się uczynić we własnej rodzinnej okolicy.

### O sobór w Łucku.

Tak jak ongiś na żądanie popów przerabiano kościoły na cerkwie, tak znów dziś dzieje się odwrotnie.

Na piątkowem (8 lutego) posiedzeniu Sejmu ks. Kubik uzasadniał konieczność odebrania prawosławnym soboru w Łucku i przerobienia go na kościół katolicki. Niegdyś był to co prawda klasztor bernardyński, ale ilość klasztorów i kościołów katolickich wtedy zupełnie nie odpowiadała ilości katolików. Tych zarówno wtedy jak i dziś jest na Wołyniu znikoma ilość. Katolicy-polacy byli to jednak magnaci-obszarnicy, którzy mogli hojnie łożyć na klasztory i kościoły. Prawosławni — to wyzyskiwani przez obszarników biedni chłopi ukraińscy, którzy, niestety, dopiero za rządów carskich otrzymali wspaniałe cerkwie, często przerabiane z dawnych kościołów. Ziemi co prawda to i rząd carski im nie dał. Jeżeli nawet i odbierał ziemię polakom, to oddawał ją generałom i czynownikom, ale na cerkwie nie żałował. Dziś w Łucku stosunek ilości kościołów do cerkwi mniej więcej odpowiada stosunkowi ilości katolików i prawosławnych. Po odebraniu zaś soboru znówby wróciły dawne czasy — wielkie kościoły dla nielicznej garści katolików i małe cerkiewki dla prawosławnych, stanowiących ogromną większość ludności.

Małoby nas obchodziły te sprawy, gdyby to były kłótnie jakichś grup sekciarzy, ale jest to sprawa znacznie poważniejsza. Sprawa soboru w Łucku, to tylko jeden z objawów tej zachłanności naszego kleru, który na wszystko w Polsce chce położyć swą ciężką łapę. Sprawa soboru w Łucku, to krzywda setek tysięcy

chłopów, których fanatyzm religijny dzięki temu tylko się wzmoże, a ich walkę o wyzwolenie sprowadzi na fałszywe tory.

Dlatego to należy napiętnować posłów lewicowych, że do uchwalenia rezolucji ks. Kubika dopuścili. A mogli oni nie dopuścić bardzo łatwo. Piastowcy i enpeery nie głosowali. Za rezolucją więc była tylko chjena. Lewica wraz z mniejszościami mogła mieć łatwo większość, trzeba było tylko przyjść na posiedzenie.

## Interpelacja posła Łańcuckiego i tow. w sprawie niedopuszczenia do wiecu poselskiego posła Królikowskiego.

Do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych.

Na dzień 8/12 1823 został zwołany wiec poselski posła St. Królikowskiego we Lwowie w lokalu ukraińskiego stowarzyszenia oświatowego „Wola“ przy ul. Ossolińskich l. 10. Jednak władze policyjne nie zezwoliły na odbycie wiecu poselskiego, motywując to tem, że sala nie daje dostatecznych gwarancyj bezpieczeństwa. Co więcej, w dniu 11 stycznia r. b. przedstawiciele Magistratu król. stoł. m. Lwowa i dyrekcji policji lwowskiej po ponownem zwiedzeniu sali i spisaniu odpowiedniego protokułu uznali, że sala ta wogóle nie nadaje się na widowiska publiczne i faktycznie pozbawili stowarzyszenie „Wola“ możności korzystania z niej. Otóż należy stwierdzić, że ten sam lokal od bardzo dawnego czasu służył stale do przedstawień teatralnych, a władze policyjne nie interwenjowały aż do chwili, dopóki sala nie przeszła do rozporządzenia ukraińskiego stowarzyszenia oświatowego i dopóki nie sprobowano urządzić w niej wiecu poselskiego posła robotniczego. Zarówno wybór chwili interwencji jak i treść protokułu wskazują w sposób niewątpliwy, że władzom policyjnym i miejskim nie chodziło o zdrowie i całość osób, uczęszczających do lokalu, lecz o nową szykanę w stosunku do politycznego i oświatowego ruchu robotniczego. Tak naprzykład protokuł ten powołuje się na to, że schody prowadzące do lokalu, mają nieodpowiednie wymiary, podczas gdy w rzeczywistości wysokość i szerokość tych schodów jest odpowiedniejsza, niż w teatrze miejskim. Pozatem protokuł ten wytyka lokalowi takie braki, które można było łatwo usunąć i które wcale nie zmuszają do zamknięcia lokalu.

Wobec powyższego podpisani zapytują Pana Ministra Spraw Wewnętrznych:

1) czy wiadomy mu jest fakt bezprawnego zakazania wiecu poselskiego i zamknięcia jedynego lokalu ukraińskiego robotniczego stowarzyszenia oświatowego „Wola“;

2) co zamierza uczynić, żeby w przyszłości tego rodzaju szykany się nie powtarzały i żeby skutki bezprawnego postępowania były naprawione, oraz

3) co zamierza uczynić, żeby podległe mu organy, winne przekroczenia władzy, zostały pociągnięte do odpowiedzialności.

# Ziarna i plewy.

## Listy pasterskie biskupów jako środek na bezrobocie.

Aby głodnym i znękanym drożyzną i bezrobociem masom rzucić jakiś ochłap i w ten sposób tłumić słuszne wzburzenie, książe biskup krakowski Sapieha wystąpił z listem pasterskim.

„Skrajna nędza zawładnie całemi warstwami naszego społeczeństwa, gdyż ani opału, ani środków żywności, ani odzieży, dokupić się nie można. Kraj nasz jest zasobny we wszystko, ale nas nie stac na to, aby sobie kupić, co potrzeba i konieczne“ — pisze książe biskup. — Ale „nie pytajmy się, kto temu winien, bośmy wszyscy winni“, twierdzi dalej książe biskup, nie wiadomo na jakiej podstawie. Następnie przypomina książe biskup opowieść ewangeliczną o bogaczu i Łazarzu i wzywa wszystkich bez różnicy wyznania i narodowości do hojnych ofiar.

„Wszak wszystkim zależeć powinno na tem, by głód i nędza nie stały się złemi doradcami dla zrozpaczonych ludzi“ — pisze książe biskup. I tu wylazło szydło z worka. Rzucajcie ochłapy ludowi, bo inaczej to wasze kiesy mogą się znaleść w niebezpieczeństwie! — oto treść istotna całego listu. A zamiary jego — ładnemi słowy oszukać głodne żołądki.

## Przyganiał kocioł garnkowi.

W Warszawie od kilkunastu już dni toczy się wielki proces polityczny. Lednicki, znany adwokat i działacz polityczny, niegdyś członek rosyjskiej partji kadetów, podczas wielkiej wojny burżuazyjny opiekun uchodźców polaków, oskarżył redaktora endeckiej „Gazety Warszawskiej“ o oszczerstwo w druku. Chodzi tu o to, że pan Lednicki, dzięki swym znajomościom i stosunkom śród członków rządu Kiereńskiego, uzyskał wtedy znaczne wpływy polityczne. Nie oddał on jednak tych wpływów na usługi obozu endeckiego — Dmowskich i Lutosławskich; przeciwnie wyraźnie przeszedł na stronę tych, co trzymali z Niemcami i Austrją i zaczął się kombinować z Warszawską Radą Regencyjną. Endecy byli na usługach Ententy (Francji, Anglji, Włoch) i dążylli do stworzenia wojska polskiego w Rosji, aby odegrać tam taką rolę, jaką odegrali czechosłowacy. Lednicki tym zamierzeniom endeckim przeciwstawił się, gdyż to znów nie dogadzało jego protektorom niemieckim. Z tego powodu robią go endecy wprost zdrajcą narodowym, wyciągają przeciw niemu wszystkie słuszne i niesłuszne zarzuty. W sądzie jedni świadkowie sławią Lednickiego, inni nań wymyślają i tak w kółko. Ciż sami endecy, co oddawali carowi Lwów, zarzucają Lednickiemu, że nie myślał odbierać niemcom Poznania. Ci, co pisali raporty do Bobrińskich i Izwolskich, zarzucają Lednickiemu, że pisał listy do Lerchenfeldów i tak dalej i tak dalej...

Wart pac pałaca i pałac paca. Kocioł garnkowi przygania, a sam smoli paskudnie...

# Krzywdy i nadużycia.

## Zakład noclegowy w biurze pośrednictwa pracy.

Jak donosi „Naprzód“ 22 b. m. do państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie wtargnął tłum bezrobotnych, wyrywając drzwi od kancelarji.

Bezrobotni, którzy przyjechali za chlebem do Krakowa, zażądali natychmiastowego zajęcia i zaliczki.

Ponieważ biuro nie posiada funduszów na zaliczki, nie mogło uwzględnić tych żądań. Również zajęcia nie

można było im udzielić, gdyż biuro pośrednictwa pracy nie rozporządza obecnie odpowiednią ilością posad. Bezrobotni w oczekiwaniu na pracę, pozbawieni dachu nad głową, sypiają. w korytarzach biura pośredn. pracy.

### Postrzelony od brytana kapitału.

Iwan Lipczak, rolnik z Rawy Ruskiej został postrzelony przez gajowego dóbr ks. Sapiehy, Jana Filipezaka i jego pomocnika Humiennego.

### Jakie wypłacają emerytury!

Magistrat Przemyśla wypłaca wdowie po b. dyrektorze urzędu budowlanego emeryturę w kwocie 96.750 Mkp. miesięcznie. Ponieważ emerytka mieszka we Lwowie, więc przesłanie tej pensji pocztą kosztowałoby więcej niż cała emerytura.

### Zamknięcie szkoły ukraińskiej.

W Grzymałowie, jak donosi „Nasz Prapor“, niedawno władze zamknęły ukraińskie prywatne kursa gimnazjalne, a nauczycieli ukarano czternasto-dniowym aresztem.

### Policja zawiesiła „Wpered“, „Zemię i Wolę“ i „Nową Kulturę“.

Dnia 30 ub. m. policja lwowska wtargnęła do redakcji organów U. S. D. P. (Ukraińska Socjal Demokratyczna Partja) — codziennego „Wperedu“ i tygodnika „Zemla i Wola“ oraz do redakcji ukraińskiego miesięcznika kulturalno-oświatowego „Nowa Kultura“ i po dokonaniu w lokalach redakcyjnych szczegółowej rewizji, lokale te opieczętowała i zaaresztowała odpowiedzialnego redaktora „Wperedu“ Kaliatyńskiego Ilję, sekretarza U. S. D. P. Czarneckiego oraz szereg innych członków Zarządu Głównego U. S. D. P.

Jako powód zawieszenia „Wperedu“ i „Zemli i Woli“ dyrekcja policji podaje, że U. S. D. P. została rozwiązaną — gdy w istocie o fakcie tym do tej chwili nie został zawiadomiony Zarząd Główny U. S. D. P., stronnictwa politycznego ukraińskiego proletarjatu i włościaństwa istnieje jawnie i legalnie od 30 lat.

Jak się dowiadujemy, sprawa zawieszenia organów U. S. D. P. oraz „Nowej Kultury“ będzie przedmiotem nagłego wniosku w sejmie.

### Znęcanie się nad żołnierzami.

„Robotnik“ podaje: Poseł Malinowski wniósł interpelację w sprawie bestjalskiego znęcania się por. Głuchowskiego nad żołnierzami 24 pułku ułanów w Kraśniku. Por. Głuchowski bił rózgami ułana Kopińskiego, bił ułana Urszuleja i cały szereg innych. Bicie „po pysku“ jest chlebem powszednim w tym pułku.

### Nie wolno czcić pamięci pomordowanych.

Jak donosi „Przegląd Wieczorny“, aresztowano w Warszawie przy ulicy Wolskiej młodzież robotniczą, zebraną na „akademji“, poświęconej pamięci pomordowanych przez reakcję niemiecką wodzów robotniczych, Róży Luxemburg i Karola Liebknechta.

Reakcja oddawała i oddaje publicznie cześć pamięci Eligjusza Niewiadomskiego — mordercy prezydenta Rzeczypospolitej.

To jej wolno.

Ale „wybrodnia“ jest cześć oddawana zamordowanym bojownikom proletarjatu.

## Z życia robotników rolnych.

### Odezwa Błońskiego Oddziału Zw. Zaw. Rob. Rol.

Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział w Grodzisku, wydał następującą odezwę do robotników rolnych:

Towarzysze!

Obszarnicy powiatu Błońskiego, sławni ze swych okrucieństw i wyzysku robotników rolnych, widząc brak jedności organizacyjnej w szeregach Waszych, postanowili odebrać zdobyte przed paru laty w ciężkiej i mozolnej walce — prawa. Obecnie chcą z powrotem przywrócić znienawidzone posyłki, zabrać do przymusowej pracy żony i matki Wasze, które zamiast wychowywać dzieci, bronić je od robactwa i brudu zgniłych i walących się czworaków, warzyć strawę dla mężów i ojców, zmuszane być mają do półdaremnej pracy na korzyść wyzyskiwaczy, pozatem dążą do oberwania i tak niewystarczających zarobków.

Ażeby łatwiej zmusić do uległości, wydano robotnikom masowo terminatki, a nawet zwolniono dotychczas dużo wiernych karbowych, aby przy nowej zgodzie narzucić nowe pańskie prawa.

Towarzysze! Czy pozwolimy z powrotem nałożyć twardą pańską obrożę, czy fornale spokojnie przyjmą starą niewolę, czy i nadal, jak bezdomni cyganie szukać musimy od folwarku do folwarku pracy i dachu nad głową, zmuszeni znosić drwiny i podpisywać się przy zgodzie na sprzedanie w niewolę żony i dzieci chciwemu zysku obszarnikowi? Chyba dosyć tego cierpienia!

Najciemniejszy robotnik zrozumiał nareszcie, że obrona przed wyzyskiem robotników, to jedność robotnicza, to silna organizacja związkowa, która potężną swą siłą zmusiła w 1918 r. brudnych wyzyskiwaczy do przyjęcia podyktowanych praw.

Aby bronić się przed wrogiem, trzeba mieć siłę, a siła jedności będzie tylko wtedy, gdy wszyscy robotnicy będą w Związku, przeto chcąc Wam pomódz, Zarząd Główny Związku wysyła kilku instruktorów, ażeby pomogli Wam zorganizować się we wszystkich folwarkach.

Niechaj wszyscy robotnicy i robotnice będą w Związku, a wtedy chciwi obszarnicy ustąpić muszą przed naszą jednością.

Obszarnicy od najmniejszego do największego zjechali się do Grodziska w Nowy Rok, gdzie uradzili nowe a ciężkie dla nas prawa.

Wobec tego Zarząd Główny zwołuje na dzień 3 go marca ogólny Zjazd robotników rolnych w Grodzisku. Na Zjazd przybyć powinni robotnicy wszystkich folwarków, w dniu tym Grodzisk musi wyglądać, jak podczas odpustu, wykazać musimy, że chociaż nie mamy koni cugowych i powozów, to jednak gdy chodzi o zagrożone prawa, przybędziemy nawet pieszo, by pokazać naszą potęgę, przed którą zadrżyć muszą wyzyskiwacze.

Układy o nowe umowy zbiorowe zostały zerwane, ponieważ obszarnicy nie chcą zgodzić się na przyjmowanie i wydalanie przez Związek, o prawa dla delegatów, następnie odmawiają pensji takiej, jak była przed wojną.

Ogół robotników na Zjeździe musi twardo powiedzieć, czego fornalom potrzeba, oraz uchwalić, że sta-

nie do walki w obronie zagrożonych przez obszarników praw.

Niech żyje Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej!

Precz z zamachem obszarników na nasze prawa!

Grodzisk w styczniu 1924 r.

### Bezrobotni rolni w pow. zamojskim, tomaszowskim i biłgorajskim.

Według danych, zebranych przez urzędy państwowe, liczba zwolnionych robotników rolnych wynosi: w pow. zamojskim 288 rodzin, w pow. tomaszowskim 80 rodzin, w pow. biłgorajskim 8 rodzin.

## KORESPONDENCJE.

### Zjazd robotników rolnych powiatu Radzymińskiego.

W dniu 3 lutego odbył się w Tłuszczu pod Warszawą zjazd robotników rolnych powiatu Radzymińskiego. Na zjazd przybyło 17 delegatów. Trzeba zaznaczyć, iż powiat Radzymiński jest bardzo mały i folwarków posiada niewiele ponad 20. Biorąc więc stosunkowo, zjazd ten był dobrze obesłany.

Przy zagajeniu zjazdu zebrani przez powstanie uczcili pamięć zmarłego wodza robotniczej rewolucji światowej — towarzysza Lenina.

Na zjeździe omawiano sprawę wydalań, co wciąż jest największą bolączką robotników rolnych. W naszym powiecie karty zwolnienia otrzymała przeszło czwarta część wszystkich robotników rolnych. W tej sprawie postanowiono domagać się od Zarządu Głównego zdecydowanej walki o wysunięte już żądanie przyjmowania i wydalania w porozumieniu ze Związkiem. Dalej poruszono sprawę ataku obszarników na zdobycze robotników, jak to dążenie do zaprowadzenia posyłek i domaganie się nie jednej lub dwóch, ale nawet trzech i czterech posyłek, zmniejszanie ordynacji itp. W sprawie płac postanowiono zwołać na 2 marca ogólne zebranie wszystkich członków oddziału, aby się ogół wypowiedział, zadecydował, czy ma poprzeć swe żądania nawet strejkiem.

*Jeden z obecnych.*

### W sprawie odbudowy wsi.

**Wieś Siekierka,** powiat Zwolemierz. Piszę do naszego kochanego robotniczo-chłopskiego „Pługa", prosząc o umieszczeeie tych paru słów moich, aby wszyscy wiedzieli, jak wyglądają obietnice Witosów i burżuazji o odbudowie, a wiem, że takich faktów, jak w Siekerce jest w Polsce dużo. Otóż, kochani bracia chłopi, o wszystkich takich oszustwach i „krzywdach piszcie, jak tylko umiecie, do naszego pisma chłopsko-robotniczego „Pługa", który postara się umieścić nasze głosy i podać do wiadomości oszukiwanych i wyzyskiwanych, jakimi jest chłop i jego brat robotnik. Bo ten „Pług" nasz kochany jest zbiornikiem nowych myśli oraz wyrazicielem naszych dążeń i krzywd, które nam się dzieją.

Oto u nas spaliła się prawie cała wieś i do tej pory mieszkamy w budach lub u sąsiadów, czy krewnych na kupie, a odbueować się nie możemy, bo jakżesz, dali nam fajerkasy po 100.000 mkp. lub 200.000 (tyle było oszacowane dawniej, a teraz wobec spadku marki co to warto). Za to się przecież nie pobuduje i nie starczy ani na wiązkę chrustu, Ale przypomnieliśmy sobie obietnice o odbudowie, więc łaziliśmy od urzędu do urzędu i pisali prośby. Odpisali nam, że drzewa możemy dostać, ale po 8 miljonów za metr, a było to w listopadzie (w środku), żyto było wtedy po 3 miljony korzec, a na chałupę jaką taką trzebaby 15, a najmarniej 12 metrów, to jest 40—32 korce żyta, a gdzie jeszcze mury, dach i roqota? Skąd to chłop małorolny wezmie, kiedy na przednówku i tak dzieci głodem przymierają.

Kapitalistom, jak czytamy w „Płudze", rządy (jakie tylko były) dają zapomogi, kredyty na prowadzenie fabryk niby, a oni zamiast prowadzić to, obracają na szmugiel dolarami lub frankami. Ałe biednemu chłopu to nawet drzewa taniej sprzedać nie chcą, gdy go nieszczęście nawiedzi. Ty, chłopie, mieszkaj z dzieciakami w kopcu po kartoflach.

*J. S.*

### Wiec „Wyzwolenia" w Tłuszczu
(pod Warszawą).

Szumnie zapowiedziany przez „Wyzwolenie" wiec powiatowy na dzień 20 stycznia 1924 r. zgromadził wszystkiego zaledwie koło 50 osób. Na wiecu tym przemawiał jeden z posłów z „Wyzwolenia", który opowiadał o upadku rządu Chjeno-Witosa, następnie mówił o rządzie p. Grabskiego. Za rząd ten, mówił on, Wyzwoleńcy nie biorą odpowiedzialności, lecz w sprawach naprawy skarbu stronnictwa lewicowe popierają p. Grabskiego, uważają bowiem, że p. Grabski, choć jest endekiem, ale jednak to porządny człowiek. Zapomniał tylko p. poseł o ochwałach zjazdu dnia 25 listopada, że chłopi domagali się rządu robotniczo-chłopskiego, domagali się odebrania ziemi obszarnikom bez wykupu, a tu widzą, że stronnictwo ich z p. Thuguttem na czele poszło na ugodę i popiera rząd obszarniczo-fabrykancki. To też nic dziwnego, że na wiec ten przybyło zaledwie paru chłopów, trochę ludzi z samego Tłuszcza i paru robotników rolnych, którzy zostali na wiecu po odbytym przed tym zjeździe robotników rolnych.

Chłopi widocznie zrazili się tą ciągłą pustą gadaniną Wyzwoleńców i nie chcą więcej na takie wiece przychodzić. Coraz lepiej widzą oni, że panowie posłowie tylko, gdy o głosy chłopskie zabiegają, to wtedy nie skąpią obietnic. Gey zaś tylko te głosy zdobędą i do Sejmu się dostaną, to dalej idą ręka w rękę z obszarnikami.

Nie jest to jednak dobre takie usuwanie się od wszelkiej polityki. Często różnym posłom, obszarnikom i kapitalistom może to być tylko na rękę. Na wiece trzeba przychodzić gromadnie, ale nietylko po to, aby słuchać i wszystkiemu przytwierdzać, ale dobrze rozważyć, co taki poseł mówi, a gdy się zauważy, że kręci i tumani, to żądać wypowiedzeń jasnych i wyraźnych. Jeżeli zaś się okaże, że zdradza on naszą chłopską sprawę, to uchwalać mu wotum nieufzości.

*Chłop z pod Tłuszcza.*

## Jednajcie nowych czytelników dla „Pługa".

# Z KRAJU.

## Zaprzestanie druku marek na wydatki skarbowe.

Pan Grabski ogłosił, że z dniem 1 lutego b. r. zaprzestaje drukować marki na pokrycie wydatków skarbowych. Pan Grabski zaprzestaje pobierać podatek inflacyjny (na druku marek oparty), który dotąd głównie ponosiły masy ludności pracującej, a który był źródłem olbrzymich zysków dla kapitalistów. Dziś ten podatek zamienia się na inne podatki, czy to pośrednie od cukru, nafty, soli, papierosów i t. p., które znów całym ciężarem walą się na chłopa i robotnika, czy też różne podatki bezpośrednie, które za pomocą drożyzny bankierzy, fabrykanci i obszarnicy również przerzucają na barki chłopów i robotników i inteligencji pracującej. Nic więc dziwnego, że zaprzestanie druku marek mało kogo bardzo ucieszyło i tak źle i tak może jeszcze gorzej. Należy jeszcze zaznaczyć, że to wstrzymanie druku marek nie jest całkowitym, tylko na potrzeby skarbu państwa. Na pożyczki obszarnikom i fabrykantom i bankierom marki zdaje się będą drukowane dalej.

## Bank emisyjny.

Korzystając z udzielonych mu pełnomocnictw przystąpił pan Grabski do organizacji banku emisyjnego, to jest takiego banku, co będzie wydawał nowy, oparty na złocie, pieniądz. Jako kapitał zakładowy do tego banku rząd daje swoje złoto i cały majątek Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej (P. K. K. P.). Resztę, więcej jak drugie tyle, mają dołożyć prywatni kapitaliści, którym dostaną się również w ręce rządy banku. Ten udział kapitalistów prywatnych odbywa się pod postacią zakupywania przez nich akcji, o wartości 100 złotych franków każda. Akcje te można kupować tylko za obce waluty, lub za rzeczywiste pieniądze złote. Prawo jednego głosu na zebraniach udziałowców daje posiadanie dopiero 25 akcji. Rząd zastrzega sobie tylko ściślejszy nadzór nad prowadzeniem banku. Bank taki ma wszędzie ogromne znaczenie, on właściwie panuje nad innemi bankami, a w znacznym stopniu nad całym przemysłem i wogóle życiem gospodarczym. Oddanie takiego banku w ręce kapitalistów prywatnych, to jeszcze jeden dowód, że cała władza dzisiejszego państwa jest na usługi kapitału.

## Czy nowy zamach?

W Warszawie w kotłowni galerji Luksemburga, Senatorska 23, gdzie mieści się szefostwo artylerji i służby uzbrojenia DOK Nr. 1, wśród papierów, które służyły do rozpalania ognia, znaleziono minę systemu rosyjskiego.

Zawezwana natychmiast policja polityczna stwierdziła, że mina tego typu używana bywa specjalnie do wysadzania mostów. Przytomość umysłu i zasługująca na uznanie ostrożność obecnych zapobiegły ewentualnym skutkom wybuchu, które mogłyby być poprostu katastrofalne. Dochodzenia w toku.

## Bunt obszarników.

„Robotnik" z dnia 6 lutego podaje: Dowiadujemy się, że w ub. miesiącu w Nieświeżu i Baranowiczach odbyły się poufne narady obszarników kresowych. Na naradach tych postanowiono zaliczki na podatek majątkowy nie płacić.

## Sprawa Związku Proletarjatu Miast i Wsi w Łodzi.

Dnia 8 b. m. w sądzie apelacyjnym warszawskim rozpatrywana była skarga odwoławcza 10 oskarżonych w sprawie Związku Proletarjatu Miast i Wsi w Łodzi. W sprawie tej sąd łódzki wydał wyrok, skazujący z par. 126 k. k. na więzienie od 2 do 3 lat. Sąd apelacyjny warszawski **wyrok ten uchylił** i skazał jednego z oskarżonych Millera z par. 126 za podburzające przemówienie na 2 lata więzienia, a pozostałych na 1 rok. Bronił adw. E. Brajter.

## Wiadomości różne.

**Straszna katastrofa kolejowa.** „Robotnik" z dnia 6. lutego tak opisuje przebieg strasznej katastrofy kolejowej na linji Piotrków—Częstochowa. W nocy z 4. na 5-go lutego parowóz jadący z Piotrkowa do Częstochowy po torze niewłaściwym, na odcinku między stacjami Rudniki—Częstochowa wpadł na grupę robotników, zajętych usuwaniem śniegu z toru kolejowego.

Robotnicy z powodu zadymki i głębokich ciemności nocnych nie zauważyli zbliżającego się z niesłychaną szybkością parowozu. W dodatku o tej porze żaden pociąg z Piotrkowa nie powinien jechać, a tembardziej po torze, po którym jeżdżą pociągi w kierunku przeciwnym.

Prawdopodobnie robotnicy zauważyli światła parowozu w ostatniej chwili i zeszli na tor, po którym jak mogli sądzić, parowóz nie powinien był jechać. Nim jednak zdołali spostrzedz fatalną pomyłkę, parowóz najechał na nich z szalonym impetem, miażdżąc kołami ciała nieszczęśliwych. Kiedy maszynista zauważył katastrofę i zatrzymał lokomotywę, było już zapóźno. Dziesięciu robotników zostało zabitych na miejscu, a dwóch ciężko rannych. Parowóz podążył natychmiast do Częstochowy, gdzie władze kolejowe zostały powiadomione o wypadku. Wysłano pociąg ratunkowy, który obu rannych odwiózł do szpitala w Częstochowie; jadący pociągiem ratunkowym zauważyli w pewnej odległości od miejsca wypadku ciało jeszcze jednego zabitego człowieka, który został przejechany przez ten sam parowóz, jadący do Częstochowy, by zawiadomić o wypadku.

**Zaspy śnieżne na kolejach.** Dzięki intensywnej akcji zdołano w obrębie Dyrekcji kolejowej warszawskiej odkopać tory i przywrócić ruch mniej więcej normalny, zarówno z Krakowem, jak i z Górnym Śląskiem.

Natomiast w Dyrekcjach krakowskiej i lwowskiej sytuacja przedstawia się znacznie gorzej. Zaspy nie zostały przekopane, a nawet potworzyły się nowe. Linja Chabówka—Zakopane przerwana jest w dwóch miejscach. W Dyrekcji lwowskiej duże zaspy powstały pod Zbarażem, oraz na linjach ku granicy rumuńskiej.

**Kurs dolara i franka waloryzacyjnego.** Wobec stabilizacji franka waloryzacyjnego rząd postanowił działać w kierunku wstrzymania wahań walut obcych. Kurs dolara — 9,350.000 mk. utrzymać się ma wobec tego czas dłuższy. Zarazem ustali się kurs franka złotego na 1,800.000 mk. zarówno dla obliczania podatków, jak i przy określaniu opłat kolejowych, pocztowych i monopolowych.

**Zaćmienie księżyca.** Dnia 20 lutego będziemy mogli oglądać w Polsce zaćmienie księżyca, jeżeli wieczór wypadnie pogodny. Zaćmienie trwać będzie kilka godzin, a skończy się o godzinie 8 wieczorem.

## Z CAŁEGO ŚWIATA.

### Odezwa Międzynarodowej Rady Chłopskiej z powodu śmierci Lenina.

Międzynarodowa Rada Chłopska z powodu śmierci Lenina wydała odezwę, którą tutaj przytaczamy:

Bracia i towarzysze!

21-go stycznia 1924 roku umarł towarzysz Lenin, nasz wódz ukochany. Wiadomość o śmierci jego napełniła smutkiem serca wszystkich robotników i chłopów w najodleglejszych zakątkach kuli ziemskiej.

Imię Lenina znane jest całej ludzkości i czczone przez wszystkich pracujących.

Lenin — to nietylko genjusz, jakiego dotąd nie było na świecie i nie wiadomo, czy będzie w przyszłości; nietylko wielki uczony, lecz także rzecznik setek miljonów mas pracujących, ich woli zbiorowej, ich myśli, ich dążeń, kierownik ich bohaterskich, nadludzkich czynów.

Przy warsztacie czy za pługiem — imię Lenina było symbolem zwycięstwa pracujących nad klasą wyzyskiwaczy.

Lenin jest twórcą niezwyciężonego związku robotniczo-chłopskiego, z którego wynikło pierwsze państwo robotniczo-chłopskie, obejmujące szóstą część świata i który, niewątpliwie, doprowadzi w niedalekiej przyszłości, do zwycięstwa we wszystkich krajach, do stworzenia Światowego Związku Robotniczo Chłopskich Republik.

Stworzenie jedynego, zjednoczonego frontu walki i pracy robotników i chłopów przeciwko wyzyskiwaczom kapitalistyczno-obszarniczym, wezwanie do wytworzenia łączności pomiędzy robotnikami miast i chłopami wsi — jest to dzieło Lenina i jego najważniejsza puścizna polityczna, którą nam pozostawił.

Organizacja nasza, zwana Chłopską Międzynarodówką, jest właśnie przedstawicielką związku robotniczo-chłopskiego w skali międzynarodowej, dziecięciem leninowskiej myśli.

Umarł twórca związku robotniczo-chłopskiego, wódz zarówno robotników, jak i chłopów. Szczerym smutkiem przepełnione są serca miljonowych rzesz chłopskich.

Lenin umarł — ta bolesna wieść przechodzi z ust do ust wszystkich pracujących i dosięga najodleglejszej chaty chłopskiej we wszystkich krajach.

Wrogowie ludu pracującego liczą na to, że w tej chwili łatwiej złamią siły pracujących.

Lecz radość ich jest przedwczesna.

Lenin umarł — lecz duch jego, ogarniający całą ludzkość pracującą ogromem uczucia i samozaparcia — żyje.

Lenin umarł — serce jego przestało bić, lecz myśl jego żyje, jest nieśmiertelna i wiedzie robotników i chłopów ku zwycięstwu.

Wzywamy Was, wszystkie Wasze organizacje i naszych zwolenników we wszystkich krajach, aby dali wyraz swych uczuć z powodu śmierci naszego kochanego wodza Lenina.

Bracia i towarzysze!

Naszym najświętszym obowiązkiem jest spełnić najważniejsze wskazania Lenina, najważniejszy punkt jego politycznego testamentu: urzeczywistnić, wzmocnić stworzony przez Lenina związek robotniczo-chłopski, ustalić łączność między wsią chłopską a robotniczym miastem.

Bracia i towarzysze!

Zewrzyjcie swe szeregi, szeregi setek miljonów chłopów z miljonową armją robotniczą i wówczas przez wspólny wysiłek chłop i robotnik staną się władcami świata, rozpoczną nową erę w historji ludzkości.

Poprzez trud i walkę ku tej radosnej przyszłości powiedzie nas nieśmiertelny genjusz Lenina.

Niechaj tem silniej, tem potężniej rozlegnie się wśród mas chłopskich całego świata donośne wezwanie:

Robotnicy i chłopi wszystkich krajów — łączcie się!

### Śmierć Wilsona.

Dnia 3 lutego zmarł Woodrow Wilson, były prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Za jego prezydentury Ameryka przystąpiła do koalicji przeciwniemieckiej i w ten sposób w znacznym stopniu zadecydowała o losach wojny. Wilson należał do tych nielicznych polityków drobnomieszczańskich, co jeszcze całkiem nie wyzbyli się wszelkich pozostałości poglądów postępowych i demokratycznych. Takich polityków burżuazja dopuszcza do rządów w tych czasach, gdy trzeba pozyskać zaufanie i poparcie mas dla jakiejś wielkiej akcji, Aby wciągnąć Amerykę do wojny i masom ludowym zakryć istotny cel wojny — żerowisko dla kapitału, Wilson nadawał się jaknajlepiej. Wystąpił on przeciw niemcom, powołując się na ich nieludzkie sposoby prowadzenia wojny, ogłosił swe słynne 14 punktów, gdzie i o niepodległości Polski była mowa. Znękanym wojną ludom pragnął zaszczepić przekonanie, że to już ostatnia wojna, warto więc jeszcze trochę pocierpieć. Tym narzędziem dla zapobiegania wojnom na przyszłość miała być sławetna Liga Narodów, ukochany pomysł Wilsona. Na konferencji pokojowej dopiął on tego, że statut tej Ligi wstawiono do traktatu pokojowego.

Lecz po zwycięskim zakończeniu wojny, po ograbieniu przez amerykańskich kapitalistów całej niemal Europy, po ściągnięciu do Ameryki złota z całego niemal świata, miljarderzy amerykańscy już wtedy nie potrzebowali Wilsona. Senat amerykański nie zatwierdził traktatu wersalskiego, a Ligę Narodów Ameryka zbojkotowała — nie wzięła w niej udziału.

Również przy następnych wyborach nie wybrano Wilsona na prezydenta. Zmarł więc zdala od życia politycznego, które poszło zupełnie innemi torami, niż on to sobie wyobrażał.

## ANGLJA.

### Uznanie Sowietów.

Nowy rząd angielski spełnił swe dawno już zapowiedziane obietnice i uznał rząd sowietów de jure (za prawny). Kierownik handlowej misji angielskiej w Moskwie, Hodgson, został mianowany tymczasowym posłem angielskim w Rosji. Rząd angielski proponuje wysłanie do Londynu delegacji rządu Sowieckiego dla omówienia wszystkich spraw z tym uznaniem Sowietów związanych, jak również omówienia wzajemnych pretensji obu rządów i Społeczeństw, sprawy kredytów dla Rosji i t. p. W nocie (piśmie urzędowym) rządu angielskiego w końcu jednak wyłazi szydło z worka. Mianowicie wskazuje się tam na konieczność zaprzestania agitacji przeciw Anhlji. Chodzi tu natural-

nie o kolonje Anglji, jak również o Persję, Afganistan, gdzie dotąd anglicy rządzili się jak szare gęsi, a gdzie dziś powstał ogromny ruch wyzwoleńczy. Rząd angielski jakby zapomina, że to jego polityka ucisku i wyzysku jest najlepszym agitatorem przeciwangielskim. Zwalanie wszystkiego na jakichś agitatorów, którzy mają być jedyną przyczyną wszelkich zaburzeń na tym niby najlepiej urządzonym świecie, jest zwykłą metodą burżuazji. Jeżeli rząd Partji Pracy ma kroczyć tą samą drogą, jednocześnie prowadząc dalej ucisk i wyzysk ludów kolonjalnych, to niedaleko zajdzie. Jeżeli rząd ten myśli, że za cenę uznania rządu sowietów będzie mu on dopomagał do ucisku tych ludów, to się grubo myli.

### Odpowiedź sowiecka Mac Donaldowi.

Nadeszła odpowiedź rządu sowieckiego na notę Mac Donalda. Rząd Sowiecki oświadcza w niej krótko, że wita z zadowoleniem uznanie go de jure przez rząd angielski i stwierdza swoją gotowość do omówienia w przyjaznym duchu wszystkich kwestyj, poruszonych w nocie angielskiej. Rosyjscy reprezentanci będą przysłani do Londynu. Zadaniem ich będzie przedstawić pretensje Sowietów i oznaczyć sposoby przywrócenia rosyjskiego kredytu w Anglji.

## WŁOCHY.

### Uznanie Sowietów.

W Rzymie podpisany został traktat włosko-rosyjski. W związku z podpisaniem traktatu Agencja Stefani'ego ogłasza następujące wyjaśnienie zgodnie z oświadczeniami, jakie złożył Mussolini w d. 30 listopada r. ub. parlamentowi, premjer włoski oświadczył delegacji rosyjskiej w dn. 31 stycznia b. r. na końcowem posiedzeniu konferencji, obradującej nad zawarciem traktatu handlowego, iż z uwagi na to, że układ został zawarty, Mussolini uważa sprawą uznania Rosji sowieckiej de jure jako rozwiązaną. Rząd włoski będzie mógł przystąpić niezwłocznie do mianowania ambasadora przy rzędzie moskiewskim, w konsekwencji zaś stosunki polityczne między dwoma narodami z dn. 7 lutego zostają ostatecznie określone i nawiązane.

## ZWIĄZEK REP. RADZIECKICH.

### Centralny Komitet Wykonawczy S. S. S. R.

Według nowej konstytucji S. S. S. R., najwyższa władza związkowa Ogólny Zjazd Rad wybiera Centralny Komitet, który składa się z dwuch części:

1) Rady związkowej, złożonej z 440 członków, proporcjonalnie do liczby ludności poszczególnych republik; 2) Rady narodowościowej ze 100 członków, przyczem każda republika lub obszar autonomiczny reprezentowane są w tej radzie przez 1 do 5 członków. Prezydjum Centralnego Komitetu Wykonawczego S. S. S. R. składa się z 21 członków, a mianowicie: 7 przedstawicieli prezydjum rady związkowej, 7 — prezydjum rady narodowościowej i 7 — wybranych przez obie rady na wspólnem posiedzeniu.

Zjazd rad zbiera się tylko raz do roku. W międzyczasie, co kilka miesięcy odbywają się zebrania Centralnego Komitetu, jeszcze częściej zebrania prezydjum. Z Centralnym Komitetem S. S. S. R (tak zwanym Wcikiem) nie należy mieszać Rady Komisarzy Ludowych), co odpowiada u nas Radzie ministrów, czyli rządowi.

Przewodniczącym Centralnego Komitetu S. S. S. R. na obecnie odbytem Zjeździe Rad został ponownie obrany chłop Kalinin. Jest on również przewodniczącym Centralnego Komitetu R. S. F. S. R., to jest rosyjskiej części Związku Republik Radzieckich. Prócz R. S. F. S. R. (Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Sowieckiej Republiki), do której, jako kraje autonomiczne, należą Syberja i Turkiestan, na równych z Rosją prawach wchodzą republiki: Ukraińska, której prezesem został wybrany Petrowskij, Białoruska, obecnie znacznie rozszerzona z Czerwiakowym na czele i Zakaukaska Federacja (Gruzja, Armenja i Aserbejdżan) z Nazinowem na czele.

### Nowa Rada Komisarzy Ludowych.

3 lutego ukonstytuowała się w nowym składzie Rada Komisarzy Ludowych. **Na miejsce Lenina prezesem Rady Komisarzy Ludowych (Sownarkomu) wybrany został Rykow.** Zastępcami jego z urzędu są: przewodniczący Rady Pracy i Obrony (Sto) Kamieniew oraz Ciurupa. Poszczególne działy administracji rozdzielono w sposób następujący: sprawy zagraniczne Czyczerin, sprawy wewnętrzne Biełoborodow, **sprawy wojskowe Trockij,** handel zagraniczny Krassin, finanse Pachutin, rada wyższa gospodarstwa ludowego Bogdanow, oświata Łunaczarskij, zdrowie Siemaszko, sprawiedliwość Kurskij, rolnictwo Smirnow, aprowizacja Kannowicz, komunikacja, poczty i telegrafy Rudzutag, inspekcja robotniczo-włościańska Kujbyszew, praca Schmidt.

Z wyniku tych wyborów najlepiej widać, jak kłamią nasze pańskie gazety, gdy podają fantastyczne bujdy o uwięzieniu lub zesłaniu Trockiego i t. p.

### Nowy Prezes Sownarkomu.

Obecny prezes Rady Komisarzy Ludowych Aleksy, syn Jana Rykow, pochodzi z rodziny chłopskiej z gub. Wiatskiej. Ojciec Rykowa rzucił gospodarstwo rolne i przeniósł się do Saratowa, gdzie zajął się drobnym handlem. W Saratowie w roku 1881 urodził się Aleksy Rykow i tamże skończył gimnazjum. Od 16-go roku życia brał udział w ruchu rewolucyjnym. Rykow ogółem 8 lat przesiedział w więzieniach i kilka razy był zsyłany na Syberję, skąd jednak zawsze udawało mu się uciec. Za granicą w roku 1903 zetknął się z Leninem, z którym utrzymywał przyjazne stosunki aż do chwili śmierci. Między Leninem a Rykowem, jak podkreśla sowiecka prasa, nie było nigdy żadnej różnicy zdań. W czasie rewolucji 1917 roku Rykow był na osiedleniu w kraju Narymskim. Po powrocie do Moskwy wybrano go na członka moskiewskiego sowietu. Od roku 1921 był jednym z zastępców Lenina w Sownarkomie i Radzie Pracy i Obrony.

## FRANCJA.

### Socjal-ugodowcy francuscy odrzucają sojusz wyborczy z komunistami, a łączą się z burżuazją.

Tegoroczny kongres socjalistów francuskich zajmował się głównie sprawą przyszłych wyborów do parlamentu. Co się tyczy tych wyborów, to francuska partja komunistyczna zwróciła się do socjalistów z propozycją wspólnego wystąpienia wyborczego. Komuniści dążyli do stworzenia ogólnego robotniczo-chłopskiego bloku wyborczego w całym kraju. Socjaliści propozycję komunistów odrzucili. Woleli oni przystąpić do wyborów wspólnie z tak zwanemi postępowemi

partjami burżuazyjnemi, niż z robotnikami-komunistami. Dążenie do ugody z burżuazją dla socjal-ugodowców całego świata jest pierwszym przykazaniem ich taktyki.

**Parlament francuski też ma uchwalić pełnomocnictwa dla rządu.**

Izba uchwaliła 335 głosami przeciwko 18 zamknięcie dyskusji w sprawie upoważnienia dla rządu do wydawania dekretów, mających moc ustawy i postanowiła na życzenie Poincarego 325 głosami przeciwko 218 odbyć dalsze posiedzenie.

## NIEMCY.

**Kolejarze niemieccy bronią 8-godzinnego dnia pracy.**

Organizacje kolejarzy zwróciły się do organizacji robotniczych o pomoc w obronie 8-godzinnego dnia pracy. Organizacje robotnicze nie zajęły dotychczas stanowiska w tej sprawie. W Kolonji postanowili kolejarze ogłosić strajk.

**Sejm pruski przeciw stanowi wyjątkowemu.**

Sejm pruski głosami komunistów, socjalnych demokratów i centrum przyjął wniosek komunistyczny o zniesienie wyjątkowego stanu wojskowego.

## WIADOMOŚCI RÓŻNE.

**Spór o śniegi i lody.** Jak wiadomo, amerykański sterowiec ma niedługo wyruszyć w podróż do bieguna północnego. Stany Zjednoczone niedwuznacznie dają do zrozumienia, że mają zamiar uważać tę podróż za widomy znak przyłączenia bieguna północnego i jego okolic.

Ta zachłanność Stanów wydać się może dziwną, gdyż okolice bieguna północnego nie są lądem stałym, ale morzem, pokrytem olbrzymiemi ławicami lodowemi.

Widocznie jednak posiadanie tak ubogiej krainy, gdzie nawet foki, pingwiny i białe niedźwiedzie należą do rzadkości, przedstawia poważne korzyści, gdyż obecnie Kanada zapowiedziała przez angielskiego posła w Waszyngtonie, że na wypadek zagarnięcia bieguna przez Stany Zjednoczone, założy przeciw temu protest i wystąpi ze swem prawem do owych okolic, jako najbliższa sąsiadka, powtóre z tytułu tego, że przeważnie kanadyjczycy byli odkrywcami i badaczami podbiegunowych okolic.

Stany Zjednoczone tłomaczą ten krok względami strategicznemi, gdyż w pewnym momencie jakieś inne państwo może ubiec Amerykę na biegunie. „World" wyśmiewa ten projekt, owiadczając, że wślad za aneksją bieguna północnego pójdzie ufortyfikowanie niezmierzonych przestrzeni lodowych, a wówczas nie będzie końca budowie statków i łodzi podwodnych.

**Antyangielski ruch w Indjach.** Podług wiadomości, nadchodzących z Bombaju, wypuszczony z więzienia, Ghandi, witany jest wszędzie jako bohater narodowy. W Bombaju niepodległościowcy zorganizowali wielką manifestację na cześć Ghandiego. Manifestacja przybrała wyraźny charakter antyangielski i antyeuropejski. Na spotęgowanie nastrojów oburzenia wpływa jeszcze fakt, że Ghandi wypuszczony został z więzienia w bardzo niebezpiecznym stanie zdrowia. Jak z informacyj dzienników wynika, oswobodzenie Ghandiego nastąpiło przedewszystkiem w celu złagodzenia ostrych antyangielskich nastrojów w nowem zgromadzeniu ustawodawczem.

**Tranzyt do Rosji z pominięciem Polski.** Do Moskwy przyjechała specjalna komisja przemysłowa czechosłowacka, złożona z 6 osób, która wzięła udział w obradach przedstawicieli niemieckich i rosyjskich pod przewodnictwem Rothsteina. Na tej konferencji omawiano szczegółowo kwestję transytu do Rosji z pominięciem terytorjum Polski i sprawę transytu (przewozu) morzem przez Hamburg przy odpowiedniej zniżce opłat.

Nasze gazety burżuazyjne z powodu tej narady robią wielki gwałt, że Polska może być pozbawiona tych korzyści, jakie płyną z położenia Polski na drodze z Europy zachodniej do Rosji. Wobec wzmagania się bezrobocia wszyscy u nas widzą konieczność nawiązania stosunków handlowych z Rosją, ale nasi dyplomaci, zaślepieni nienawiścią do Rosji, robią wszystko, aby to utrudnić.

**Rokowania rumuńsko-rosyjskie.** Pomiędzy rządami rumuńskim i rosyjskim doszło do porozumienia w sprawie miejsca, w którem mają się odbyć konferencje dla uregulowania spraw interesujących oba te państwa. Miejscem tem będzie Wiedeń, gdzie konferencje odnośne rozpoczną się za miesiąc.

## Od Redakcji i Administracji.

**FRANCJA. Escaudain-Nord.** Sikorski Walenty. Odpowiedź nasza w poprzednim numerze Wam dana jest nieważna ze względu na otrzymany drugi list oraz przekazem 30 franków. Na adresy wskazane w Polsce, gazetę wysłaliśmy. Pieniądze przesłane wystarczą na prenumeratę za **kwartał** dla Was i za **pół roku** na adresy przysłane do Polski — lub też jakbyście woleli to **na pół roku** dla Was, zaś **na kwartał** na adresy w Polsce.

**Strassbourg. B. R. Alssac.** Jan Kędzia. Pięć franków otrzymaliśmy. Gazetę wysyłamy. Prenumerata kwartalna wynosi 10 fr.

**CZECHOSŁOWACJA. Morawska Ostrawa.** Redakcja „Gazety Górniczej". Pieniądze — 4 miljony marek — otrzymaliśmy. Kwota ta jest w zupełności wystarczająca na całkowite pokrycie prenumeraty, wraz z portem zagranicznem, na cały kwartał. Na przyszłość możemy posyłać gazetę na wymianę.

**Wolanka-Tustanowice.** R. Wilf. Żądaną ilość egzemplarzy gazety wysłaliśmy wraz z warunkami (20% rabatu. — Regulowanie rachunków co dwa tygodnie. Ewentualne zwroty przyjmujemy).

**Januszkowice.** J. Jan. Pieniądze odebraliśmy. Gazety wysłaliśmy od numeru 1-go. Prosimy o jednanie nowych prenumeratorów,

**Rypin.** R. S. S. Pieniądze otrzymaliśmy na trzy przekazy. Gazetę od Nru pierwszego na wszystkie adresy wysłaliśmy. Wysyłkę powiększamy o 20 egzemplarzy z dołączeniem czeków.

**Płock.** I. J. L. Pieniądze otrzymaliśmy. Gazetę wysłaliśmy wraz z 5-ym numerem. Pierwszy numer „Pługa" wyszedł 29 kwietnia 1923 r.

**Bestwina.** A. K-ka. Na obydwa adresy gazetę wysłaliśmy — czeki załączono. Z zaofiarowania się waszego przy sposobności skorzystamy.

**Werbkowice.** M. Sz. Gazetę Wam wysyłamy na kredyt, to jednak jak się Wam sytuacja polepszy, nie zaniedbajcie za prenumeratę przysłać. Postarajcie się pozyskać dla naszego pisma prenumeratorów — tylko możliwie takich, którzyby zaraz prenumeratę zapłacili.

**Tarczyn.** M. Z. Pieniądze otrzymaliśmy.

**Piotrków.** Cz. Kr. Gazetę regularnie wysyłamy. O ile nie otrzymujecie, to nie nasza wina, tylko poczty i tam reklamujcie. Brakujące numery wysyłamy.

**Bochnia.** A K. Pieniądze za prenumeratę otrzymaliśmy.

**Żółkiewka-Zaburze.** M. J. Gazetę od numeru pierwszego wysyłamy. Co do innych gazet dla córki, o które w liście zapytujecie, to najlepiej będziecie się mogli o tem dowiedzieć w księgarni „Książka", Warszawa, róg ulic Hożej i Kruczej.

**Busk Kielecki.** J. Ż. Pieniądze odebraliśmy. Żądane numera i ilość wysyłamy.

## Pokwitowania.

**Na fundusz prasowy złożyli:**

**Białystok.** W. D. — 9 miljonów mk. **Bielsko.** Z. P. 5 mil. mk. **Cieszyn.** Z. M. 6 mil. 500 tysięcy mk. **Dąbrowa Górnicza.** L. S. 3 miljony mk.

Redaktor odpowiedzialny i Wyd.: Antoni Kołtonowicz. Druk. „Sarmacja", Kraków, Grzegórzecka 30.